Józef Barański

Kontrowersje wokół postawy arcybiskupa warszawskiego, Zygmunta Szczęsnego Felińskiego : wykład habilitacyjny, wygłoszony 5 grudnia 2011 r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Rocznik Mazowiecki 24, 130-147

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Józef Barański

Kontrowersje wokół postawy arcybiskupa warszawskiego, Zygmunta Szczęsnego Felińskiego

Wykład habilitacyjny, wygłoszony 5 grudnia 2011 r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*

W latach młodości

Zygmunt Szczęsny Feliński urodził się 1 listopada 1822 r. w Wojutynie koło Łucka w drobnoszlacheckiej rodzinie. Był jednym z sześciorga dzieci Gerarda i Ewy z Wendorffów. Gdy miał 11 lat, zmarł mu ojciec (10 stycznia 1833). Wkrótce też (1838) jego matka została zesłana na Sybir za udział w spisku Szymona Konarskiego. Po ukończeniu szkoły średniej podjął studia na Wydziale Matematycznym Uniwersytetu Moskiewskiego dzięki finansowej pomocy Zenona Brzozowskiego. Po zakończeniu nauki pozostał jeszcze rok w Moskwie, gdzie odbył praktykę urzędniczą. W 1845 r. zatrudnił go w charakterze sekretarza jego opiekun, Zenon Brzozowski, który zamierzał powierzyć Felińskiemu wychowanie swoich dorastających synów. W tym celu wysłał go za granicę, aby ten mógł lepiej przygotować się do zawodu pedagoga[1].

Pobyt za granicą

W 1847 r. Feliński po otrzymaniu listów polecających od Elizy Brzozowskiej (żony Zenona) do wybitnych postaci polskiej emigracji udał się przez Wiedeń,

---

* Tytuł tego artykułu był tematem mojego wykładu habilitacyjnego, wygłoszonego w 2011 r. Znalazły się tu zagadnienia wiążące się z tak sprecyzowanym tematem. Dlatego też świadomie nie uwzględniono niektórych informacji, np. związanych z pobytem arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na zesłaniu, z jego śmiercią czy też beatyfikacją.

1 H.E. Wyczawski, *Feliński Zygmunt Szczęsny (1822–1895)*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich* (dalej - SPTK), t. I, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 461, 464; R.Z. Żylińska, *Sługa Boży Zygmunt Szczęsny Feliński*, w: *Polscy święci*, t. VI, red. J.R. Bar, Warszawa 1986, s. 128, 145-146.

Berlin i Brukselę do Paryża, gdzie mieszkał kilka lat. Tu pogłębiał swoje wykształcenie, uczęszczając na wykłady do Sorbony i Collège de France. Poznał też wielu przedstawicieli polskiej emigracji. Najbardziej zaprzyjaźnił się z Juliuszem Słowackim. Po wybuchu powstania wielkopolskiego, wiosną 1848 r. wraz z kilkoma polskimi emigrantami pośpieszył z pomocą walczącym. W bitwie pod Miłosławiem został ranny. Po upadku powstania wrócił do Paryża, gdzie pracował jako wychowawca dzieci Elizy Brzozowskiej. Przeżycia związane z wydarzeniami Wiosny Ludów we Francji i w Poznańskiem oraz z chorobą i śmiercią Słowackiego miały wpływ na powołanie kapłańskie, które w tym czasie zrodziło się u Felińskiego. W 1851 r. powrócił do kraju[2].

Studia filozoficzno-teologiczne. Praca duszpasterska i dydaktyczna

W 1851 r. Feliński rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Żytomierzu. Studiował tam tylko rok, ponieważ decyzją władz kościelnych wysłany został do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie w 1855 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Studia w Akademii uwieńczył tytułem magistra teologii[3]. Pierwszą jego placówką duszpasterską była dominikańska parafia św. Katarzyny w Petersburgu. Jednocześnie pracował jako nauczyciel w szkole parafialnej. W tymże mieście założył żeńskie zgromadzenie zakonne Rodzina Maryi. W 1857 r. został ojcem duchownym studentów Akademii Duchownej, a w trzy lata później tu powierzono mu obowiązki profesora filozofii[4].

Na stolicy arcybiskupstwa warszawskiego

Nominacja na arcybiskupstwo warszawskie – uwarunkowania polityczne

Carat na ogół nie śpieszył się z obsadą personalną wakującego arcybiskupstwa warszawskiego. Podobną taktykę stosował też w innych diecezjach Królestwa Polskiego. Po śmierci arcybiskupa Stanisława Henryka Choromańskiego (1838) przez 19 lat metropolia warszawska nie miała następcy[5]. Dopiero car Aleksander II wydał zgodę na obsadę metropolii. 18 września 1856 r. Stolica Apostolska mianowała arcybiskupem warszawskim Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, dotychczasowego sufragana diecezji płockiej i wikariusza kapitulnego wymienionej wyżej metropolii. Kierował on archidiecezją warszawską w trudnym czasie manifestowania przez ludność nastrojów patriotycznych. Konsekwentnie bronił praw Kościoła i podtrzymywał ducha narodowego wśród jego

---

2 H.E. Wyczawski, *Feliński Zygmunt Szczęsny (1822–1895)*, w: SPTK, s. 461; M. Godlewski, *Feliński Zygmunt Szczęsny (1822–1895)*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej – PSB), t. VI, red. R. Dunin, H. Firlej, Kraków 1948, s. 410, 412.

3 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki*, przedmowa i oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1986, s. 419, 423, 435; H.E. Wyczawski, *Feliński...*, op. cit., s. 461, 464.

4 M. Godlewski, *Feliński...*, op. cit., s. 410, 412; H.E. Wyczawski, *Feliński...*, op. cit., s. 461, 464.

5 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822–1895*, Warszawa 1975, s. 131.

wyznawców[6]. Zaprotestował u namiestnika Królestwa Polskiego przeciwko krwawemu spacyfikowaniu przez wojsko demonstracji na Placu Zamkowym w stolicy 27 lutego 1861 roku. Przewodniczył w nabożeństwie pogrzebowym poległych w tej demonstracji. Uroczystości zapoczątkowały ogólnonarodowe manifestacje o charakterze patriotyczno-religijnym. Abp Fijałkowski wprowadził w całym kraju żałobę narodową, która obowiązywała aż do wybuchu powstania. O postawie hierarchy świadczył między innymi fakt, iż nie zabronił w czasie nabożeństw śpiewów i homilii patriotycznych[7]. Społeczeństwo Królestwa Polskiego doceniło niezłomną postawę arcybiskupa, jego solidaryzowanie się z narodem dotkniętym represjami, jego pogrzeb w dniu 10 października 1861 r. stał się wielką manifestacją narodową[8].

Pod koniec 1861 r. w kraju wzrasta napięcie rewolucyjne. 14 października pełniący obowiązki namiestnika, hrabia Karol Lambert, ogłosił stan wojenny. W następnym dniu wojsko carskie siłą usunęło i aresztowało mężczyzn śpiewających patriotyczne pieśni (kobiety i dzieci zwolniono do domu) z dwóch świątyń warszawskich – z katedry św. Jana i kościoła bernardynów (obecnie kościół św. Anny na Krakowskim Przedmieściu)[9]. Administrujący archidiecezją warszawską ks. prałat Antoni Białobrzeski na znak protestu przeciw dokonanej profanacji tych świątyń nakazał zamknąć wszystkie kościoły w stolicy. W odwecie władze rosyjskie aresztowały ks. prałata i członków kapituły warszawskiej. Wydarzenia związane z zamknięciem świątyń były kompromitujące dla Aleksandra II w oczach Europy. Również Kościół znalazł się w trudnej sytuacji. Po zdymisjonowanym Lambercie pełniącym obowiązki namiestnika został gen. Aleksander Lüders. Jego rządy miały charakter ostrego kursu przeciwko Polakom, o czym świadczyła nie tylko kontynuacja stanu wojennego, ale i ogłoszenie godziny policyjnej[10].

W latach 1861–1862 krystalizowały się programy dwóch stronnictw politycznych, zwanych potocznie białymi i czerwonymi. Pierwsze tworzyły dwa środowiska – ziemiańskie (związane z Andrzejem Zamoyskim) i burżuazyjne. Celem białych było dążenie do niepodległości, ale drogą pokojową, obliczoną na stopniowe ustępstwa caratu. Czerwoni zaś chcieli odzyskać niepodległość w wyniku zbrojnego powstania połączonego z radykalną reformą agrarną[11].

Obawiając się ewentualnego porozumienia między wymienionymi stronnictwami, carat zdecydował się stopniowo dać pewne koncesje Królestwu Polskiemu, np. przywrócił Radę Stanu czy też powierzył funkcję dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej – KRWR i OP) margrabiemu Aleksandrowi Wielopolskiemu. Połowiczne reformy monarchy rosyjskiego

---

6 P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, przedmowa ks. kardynał H. Gulbinowicz, Warszawa 1992, s. 58.

7 R. Bender, *Fijałkowski Antoni Melchior abp*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. V, red. L. Bieńkowski i in., Lublin 1989, s. 180.

8 R.Z. Żylińska, *Sługa Boży...*, op. cit., s. 166.

9 S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 200- 202.

10 R.Z. Żylińska, *Sługa Boży...*, op. cit., s. 166.

11 S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 219, 222.

były niewystarczające dla czerwonych, którzy dążyli do ogólnonarodowego powstania. Po zamknięciu kościołów represje władz carskich przybrały na sile i spowodowały wzrost nastrojów rewolucyjnych. Zaniepokoiło to Wielopolskiego, który pod koniec listopada 1861 r. na życzenie Aleksandra II udał się do Petersburga, aby poinformować go o trudnej sytuacji w Królestwie Polskim[12]. Wówczas to na własne żądanie otrzymał dymisję z zajmowanych funkcji[13].

W Petersburgu przy współudziale margrabiego zastanawiano się, w jaki sposób rozwiązać sprawę polską – zlikwidować spór z duchowieństwem, który potęgował wrzenie rewolucyjne. Dlatego carat śpieszył się z obsadą wakującego arcybiskupstwa warszawskiego. Sądził, że nowy metropolita rozwiąże spór rządu Królestwa Polskiego z konsystorzem warszawskim, otworzy zamknięte kościoły, zabroni publicznych śpiewów patriotycznych hymnów i oczywiście będzie współpracował z władzami w wyciszaniu rewolucyjnych nastrojów[14].

Aleksander II postawił warunki z góry zawężające krąg osób, z którego mieli pochodzić kandydujący – arcybiskupem nie może zostać zakonnik ani też duchowny z Królestwa Polskiego. Na liście kandydatów na arcybiskupstwo warszawskie, którą margrabia przedstawił carowi, znaleźli się księża: Stanisław Zwoliński, Zygmunt Szczęsny Feliński i Konstanty Ireneusz Łubieński. Spośród nich szczególnie polecał kandydaturę Felińskiego zwłaszcza, że Stolica Apostolska miała o tym kapłanie bardzo dobrą opinię[15]. Pius IX po zapoznaniu się z opinią o ks. Felińskim stwierdził: „Choć raz przecież zaproponowała nam Rosja takiego kandydata, na którym żaden zarzut nie ciąży, a zewsząd same tylko pochwały odbiera"[16].

Po przysłaniu bulli papieskich wyznaczono datę konsekracji biskupiej na 14/26 stycznia 1862 roku. W przeddzień tej uroczystości ks. Feliński przyjęty został przez cara na trwającej prawie półtorej godziny audiencji. Aleksander II jasno przedstawił oczekiwania, jakie wiąże z jego osobą jako najwyższym zwierzchniku duchownym w Królestwie Polskim. Biskup-nominat w rozmowie z carem oświadczył, że postara się nie dopuścić do wybuchu rewolucji w Królestwie Polskim, ale jednocześnie zastrzegł:

> Jeśliby jednak naród w szale zapamiętania nie uwzględnił mych przedstawień i ściągnął na siebie groźne następstwa represji, ja przede wszystkim spełnię obowiązki pasterza i podzielę niedolę ludu mego, chociażby sam stał się swych nieszczęść sprawcą.[17]

Było kwestią oczywistą, iż monarcha liczył na całkowitą lojalność Felińskiego i zakładał, że ten swoimi działaniami osłabi nastroje rewolucyjne i zdoła zapobiec wybuchowi powstania.

---

12 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 136.
13 S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 205.
14 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 136-137.
15 R.Z. Żylińska, *Sługa Boży...*, op. cit., s.166-167.
16 Ibidem, s. 168.
17 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 505- 09; R.Z. Żylińska, *Sługa...*, op. cit., s. 169.

Postawa arcybiskupa w pierwszym roku rządów archidiecezją warszawską

Po otrzymaniu sakry biskupiej ks. Zygmunt Szczęsny Feliński tylko przez kilka dni pozostał w Petersburgu. 9 lutego 1862 r. późnym wieczorem przyjechał do Warszawy. Nazajutrz spotkał się z przedstawicielami duchowieństwa, którym przedstawił swój program działania. Zapowiedział przede wszystkim rekoncyliację dwóch sprofanowanych świątyń oraz otwarcie pozostałych kościołów, co było życzeniem Stolicy Apostolskiej. Prosił duchowieństwo, aby wierni zaprzestali śpiewania pieśni i hymnów patriotycznych. Części duchowieństwa nie spodobał się program metropolity, a zwłaszcza stwierdzenie, że nie będzie ulegał żadnym kompromisom. Społeczeństwo Królestwa Polskiego na ogół było niechętnie ustosunkowane do nowego arcybiskupa. Postrzegany był jako człowiek wysłany przez cara, aby wyciszyć nastroje rewolucyjne[18]. Należy dodać, że jego poczynania były zestawiane – zwłaszcza przez mieszkańców Warszawy – z postawą wielkiego patrioty, metropolity ks. Fijałkowskiego. Porównanie to wypadało oczywiście na niekorzyść arcybiskupa Felińskiego.

Już w pierwszym dniu urzędowania arcybiskup złożył wizytę namiestnikowi Aleksandrowi Lüdersowi, z której odniósł złe wrażenie. Na tej podstawie prognozował, że w swoich relacjach z rządem będzie natrafiał na trudności. Po wizycie u Lüdersa odwiedził hr. Andrzeja Zamoyskiego, który przyjął go z wielką życzliwością. Rozmówcy różnili się w niektórych kwestiach. Dotychczas metropolita uważał, iż ruch rewolucyjny w Królestwie Polskim ma głównie program socjalny. Dlatego też w liście pasterskim planował krytycznie odnieść się do tego rodzaju tendencji. Zamoyski wykazał Felińskiemu, że jest to ruch narodowy, zmierzający do odzyskania niepodległości na drodze zbrojnej. Z tego względu prosił go, aby w swoich odezwach nie odnosił się do ruchu rewolucyjnego (czerwonych) jako walki o sprawy socjalne. Arcybiskup obiecał w swojej działalności uwzględnić rady gospodarza i tak postąpił[19].

Przez pierwsze miesiące urzędowania na stolicy metropolity warszawskiego Feliński starał się zajmować postawę neutralną, ale w rzeczywistości była to postawa współpracy z rządem, mająca na celu niedopuszczenie do wybuchu powstania. Jednakże nie zadowoliła ona władz carskich na czele z Aleksandrem II, ani też ogółu społeczeństwa polskiego. Już wówczas można było dostrzec w niej pewną ewolucję, o czym świadczyły niektóre decyzje podejmowane przez arcybiskupa, odbiegające od programu politycznego Rosji w Królestwie Polskim. Dlatego też zasadne jest przedstawienie ważniejszych dokonań tego hierarchy i ich oddźwięku w kraju, w Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza na dworze petersburskim.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią 13 lutego 1862 r. odbyła się konsekracja sprofanowanych kościołów. Rekoncyliacji katedry św. Jana dokonał sam metropolita. Wygłosił wówczas homilię, w której wzywał wiernych do zaprzestania „manifestacyjnych nabożeństw" (a więc śpiewów pieśni i hymnów patriotycznych)

---

18 R.Z. Żylińska, *Sługa...*, op. cit., s. 170-172.

19 M. Godlewski, *Tragedia arcybiskupa Felińskiego (1862–1863). Szkic historyczny*, Kraków 1930, s. 17-18.

w kościołach. Wyraził też wiarę w szczerość obietnic carskich w stosunku do Królestwa Polskiego. Jego słowa oburzyły zarówno duchowieństwo, patriotów, jak i ogół społeczeństwa[20]. Warto przytoczyć tu fragment tej homilii:

> Proszę was przeto i zaklinam, zaniechajcie patriotycznych śpiewów po kościołach, a powróćcie do zwykłego trybu modlitwy, boć to, co w zamian otrzymać mamy, godne jest tej ofiary. Powiecie może, iż rząd obietnic swoich nie dotrzyma i zawiedzie nas, jak już tyle razy zawiódł. Na to odpowiem wam tylko, iż wierzę niezachwianie w sprawiedliwe rządy Opatrzności, która wcześniej czy później dosięgnie zawsze winnego; starajmyż się tak postępować, abyśmy nie my byli winnymi.[21]

Następnego dnia otwarto wszystkie świątynie w Warszawie. Publiczne wystąpienie metropolity nie zadowoliło także władz carskich. Jeszcze ostrzej oceniły one homilię ingresową, którą arcybiskup wygłosił w katedrze trzy dni później. Należy przypomnieć, że Stolica Apostolska negatywnie oceniła fakt zamknięcia kościołów w stolicy Królestwa Polskiego[22]. Aleksander II zakazał publikacji homilii, dopatrując się w niej akcentów politycznych[23].

Arcybiskup miał również przykrości związane ze sprawą inauguracyjnego listu pasterskiego, którego pierwotną wersję przygotował jeszcze w Petersburgu. Tekst listu ku zaskoczeniu autora w dniu 19 lutego 1862 r. opublikowano we francuskim piśmie „Le Monde". W liście tym Feliński określał ruch narodowy w Królestwie Polskim jako socjalny, dążący do przewrotu społecznego i zapowiadał w nim zdecydowaną walkę. Za radą Zamoyskiego przeredagował pierwotny tekst listu, eliminując przede wszystkim „socjalny charakter ruchu narodowego". Nie zgodził się na jego publikację w wersji petersburskiej z uwagi na istniejącą w kraju sytuację polityczną, a car zakazał metropolicie publikacji listu w nowej, zmienionej formie. Natomiast ogłoszenie tekstu pierwotnego czy też zaniechanie jego publikacji pozostawił woli arcybiskupa, który nie spodziewał się tak przychylnej decyzji[24].

Jak słusznie zauważył Hieronim Eugeniusz Wyczawski, władze rosyjskie nie chciały okazywać niechęci wobec arcybiskupa na początku jego rządów archidiecezją[25]. Świadczyła o tym instrukcja wicekanclerza Aleksandra Gorczakowa do Aleksandra Lüdersa z 18 lutego/2 marca 1862 r., w której zalecano, aby władze warszawskie nie wywierały na Felińskiego nacisków i nie okazywały mu braku zaufania[26]. Było kwestią oczywistą, iż carat liczył na lojalność metropolity warszawskiego i na jego współpracę z rządem. Oczekiwania te okazały się niebawem

---

20 Ibidem, s. 19; M. Ruszczyc, *Tragedia arcybiskupa i Polski*, „Niedziela" z 22 września 1985, nr 38, s. 4-5.
21 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 520.
22 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861–1863. Pierepiska namiestnikow Karaliestwa Polskawo 1861–1863 gadow*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 66-67 (jest to jeden z tomów serii: „Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty"; korespondencję zamieszczono tu zgodnie z oryginałem w języku rosyjskim z wyjątkiem niewielu listów zredagowanych w języku francuskim).
23 R.Z. Żylińska, *Sługa Boży...*, op. cit., s. 175.
24 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 527-528; H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 168-170.
25 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 169.
26 *Korespondencja namiestników...*, op. cit., s. 93-94.

złudne. Trudno byłoby posądzać arcybiskupa o zdradę interesów kraju, o ślepe posłuszeństwo władzom rosyjskim i o brak patriotyzmu. Świadczyły o tym jego poczynania w ciągu następnych miesięcy.

Niewątpliwie metropolita – jak sam stwierdził – chciał jak najdłużej utrzymać poprawne relacje z rządem dla dobra Kościoła, którym kierował. Zwalczając zaś tendencje rewolucyjne, bronił interesów ekonomicznych klas posiadających skupionych w stronnictwie białych[27].

W połowie lutego 1862 r. otrzymał nominację na członka Rady Stanu (był to organ doradczy w zakresie ustawodawstwa, budżetu i samorządu). Jak sam pisał „przez co zostałem nie tylko kościelnym, lecz i państwowym dygnitarzem"[28].

Już w pierwszych tygodniach posługi arcybiskupiej uświadomił sobie, w jak trudnej sytuacji znalazł się kraj. Grozą napawały go zarówno prowokujące działania stronnictwa czerwonych, jak i nasilający się terror policyjny. Utrzymujący się stan oblężenia szczególnie w stolicy dawał się mocno we znaki. Aresztowano często z błahych powodów, np. za żałobny strój czy też za noszenie pierścionka z orzełkiem. Nie przyniosła spodziewanych skutków interwencja metropolity u Lüdersa, który oświadczył, że nie zmieni dotychczasowego kursu, gdyż „tylko rygorem wojennym można utrzymać spokój w Warszawie"[29]. W tej sytuacji Feliński wysłał 21 lutego list do wicekanclerza państwa rosyjskiego, księcia Aleksandra Gorczakowa, prosząc o złagodzenie stanu oblężenia. Wicekanclerz odpisał arcybiskupowi w sposób uprzejmy, ale wykrętny. Wskazał jednocześnie, że stan wyjątkowy w stolicy jest niezbędny. List ten uświadomił Felińskiemu, że nie może liczyć na poparcie rządu tak w Warszawie, jak i w Petersburgu, gdy będzie występował w obronie represjonowanych i uciśnionych rodaków, zrozumiał „że i tam mają na celu jedynie interes państwa"[30]. Nieskuteczna interwencja u namiestnika i prośba A. Gorczakowa o pomoc zapoczątkowały okres chłodnych stosunków między Felińskim a Lüdersem, które jeszcze pogorszyły się w ciągu kolejnych miesięcy.

O trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się metropolita już w pierwszych tygodniach pobytu w stolicy, świadczyła jego korespondencja z zaprzyjaźnionym ks. Wincentym Majewskim, wykładowcą w Akademii Duchownej w Petersburgu. W pierwszym z listów (z 22 lutego) arcybiskup napisał między innymi, że „kilkanaście dni spędzonych w Warszawie wydają mu się wiekiem". Ubolewał nad postawą duchowieństwa, które poza nielicznymi wyjątkami nie darzyło go zaufaniem. Narzekał też na uciążliwą dla niego ochronę ze strony wojska i policji nawet w świątyniach, w których celebrował nabożeństwo[31]. W następnym liście (z 27 lutego) informował ks. Majewskiego o nastrojach wśród społeczności Królestwa Polskiego, o wielości partii o różnych odcieniach politycznych (wśród których byli „biali" i „najbielsi", „czerwoni" i „najczerwieńsi"). Nie ukrywał swoich

---

27 S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 228-229.
28 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 526; por. R.Z. Żylińska, *Sługa Boży...*, op. cit., s. 178.
29 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 166-167.
30 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 521-524.
31 M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 20-21.

sympatii do białych. Czerwonym dążącym do powstania zarzucał działanie na szkodę kraju[32].

W kolejnych dwóch miesiącach – mimo pojawiających się napięć z władzami, a zwłaszcza z namiestnikiem – Feliński nadal zajmował postawę lojalną wobec Rosji. Stosownie do przyjętego zwyczaju w dniu 19 lutego/2 marca celebrował nabożeństwo z okazji przypadającej rocznicy wstąpienia na tron cara Aleksandra II. Odmówił celebry w katedrze 8 kwietnia w pierwszą rocznicę masakry manifestantów, dokonanej w stolicy przez wojsko rosyjskie[33].

W maju i na początku czerwca wydarzenia warszawskie jeszcze bardziej pogorszyły relacje metropolity z Lüdersem. Wówczas to coraz częściej przekonywał się arcybiskup, że jego postawa neutralności, a nawet pewnej lojalności w stosunku do caratu traci sens. Dlatego też usztywnił swoje stanowisko wobec władz. Odrzucił odezwę dyrektora KRWR i OP, Romualda Hubego, przysłaną z rozkazu generał-gubernatora warszawskiego, Mikołaja Kryżanowskiego, zabraniającą iluminacji figur Matki Boskiej oraz przypominającą zakaz śpiewania pieśni niedozwolonych. Jednocześnie wyraził nadzieję, że tego typu rozkazów władze nie będą mu przekazywały. Szczegółową treść odezwy oraz informację o wznowieniu w Warszawie manifestacji patriotyczno-religijnych przedstawił Kryżanowski w piśmie do Lüdersa 21 kwietnia/3 maja[34].

Jeszcze tego samego dnia (3 maja) policja aresztowała przed kościołami warszawskimi (w tym św. Krzyża) ponad 100 osób za manifestacje i śpiew zakazanych, patriotycznych pieśni[35]. Kryżanowski w liście z 30 kwietnia/12 maja do Lüdersa ubolewał, że duchowieństwo – zachęcone postawą arcybiskupa przeciwstawiania się rządowi – wznowiło agitację antyrosyjską[36]. 15 maja metropolita złożył wizytę Lüdersowi (na jego wezwanie), który w imieniu Aleksandra II czynił mu uwagi z powodu ujawnienia duchowieństwu archidiecezji warszawskiej listu papieskiego, jaki przesłano mu w marcu 1862 roku. Odpowiadając na postawione zarzuty, domagał się stanowczo nieingerowania policji w kościołach[37]. Jeśli władze nie zrezygnują z interwencji policji w świątyniach, „wówczas będzie arcybiskup zmuszony zaprotestować publicznie przeciw temu bezprawiu"[38].

O sytuacji w Królestwie Polskim i stanowisku metropolity warszawskiego Lüders poinformował w piśmie (15 maja) Aleksandra II. Z treści dowiadujemy się o wzmożonych nastrojach rewolucyjnych, o surowym postępowaniu władz jak i o tym, że Feliński zakazuje policji wkraczania do świątyń. Gdyby doszło do konfrontacji zbrojnej z rządem, namiestnik proponował wywiezienie arcybiskupa do Petersburga, zamknięcie klasztoru kapucynów i zmiany personalne w kapitule[39].

---

32 Ibidem, s. 21.
33 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 171.
34 *Korespondencja namiestników...*, op. cit., s. 125-128.
35 M. Ruszczyc, *Tragedia...*, op. cit., s. 5; M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 26.
36 *Korespondencja namiestników...*, op. cit., s. 131.
37 M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 27.
38 Ibidem.
39 *Korespondencja namiestników...*, op. cit., s. 132-135.

Namiestnik zaskoczony nieoczekiwaną postawą metropolity, w liście wysłanym w trzy dni później do ministra spraw wewnętrznych Rosji, Piotra Wałujewa, dał w niewybrednych słowach temu wyraz:

> Feliński jaskrawo się zmienił [...]. Zdaje się, że już zupełnie zapomniał o instrukcjach Naj. Pana [...]. Powtarzałem zawsze Waszej Ekscelencji, że ich księżom nie można ufać, – zwłaszcza ich biskupom [...] – wszystko prawdziwa hołota.[40]

Należy podkreślić, że władze carskie kilkakrotnie zarzucały arcybiskupowi utrzymywanie bezpośredniej korespondencji ze Stolicą Apostolską. Kwestię tę poruszył A. Gorczakow w liście do Lüdersa z 14/26 maja 1862 r. przypominając, że rząd nie zezwala na bezpośrednie kontakty duchowieństwa z Rzymem[41].

Ostry kurs namiestnika w Królestwie Polskim, a szczególnie w stolicy trwał do ostatnich dni jego urzędowania. Świadczyła o tym adnotacja we wspomnieniach ks. W. Majewskiego z 27 maja tego roku o karygodnej ingerencji policji w świątyniach warszawskich, z powodu której metropolita miał duże przykrości, stając jak zawsze w obronie represjonowanych[42].

W świetle przestawionych faktów można stwierdzić, że stosunki służbowe między arcybiskupem a namiestnikiem, szczególnie w ostatnich tygodniach, były pełne napięć i wzajemnej nieufności. Wówczas to możemy zauważyć u metropolity symptomy zapowiadające całkowitą zmianę w jego postawie. Kilkakrotnie odważył się przeciwstawić polityce ostrego kursu Lüdersa, którego postrzegał jako nieudolnego polityka i administratora[43]. Czas urzędowania Lüdersa dobiegał końca. Aleksander II w piśmie z 16/28 maja, skierowanym do niego zapowiedział, że wkrótce nastąpią nowe nominacje: wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza (brata cara) – na namiestnika, a Aleksandra Wielopolskiego – na naczelnika Rządu Cywilnego i wiceprezesa Rady Stanu[44]. O dokonanych nominacjach car zawiadomił pisemnie 27 maja/8 czerwca Lüdersa, którego też poinformował o przyznaniu mu tytułu hrabiowskiego[45].

Zmianę na stanowisku namiestnika arcybiskup przyjął z zadowoleniem, licząc na dobrą współpracę z wielkim księciem Konstantym. Uważał, iż osłabi on napięcie rewolucyjne w kraju, inspirowane przez czerwonych i nie dopuści do wybuchu powstania. Dlatego też dając wiarę carskim obietnicom o wprowadzeniu szerokiej autonomii Królestwa Polskiego, wspierał poczynania nowego namiestnika. Po nieudanym zamachu spiskowców na życie wielkiego księcia Konstantego zarządził odprawienie nabożeństw dziękczynnych we wszystkich świątyniach. Sam celebrował takowe w katedrze warszawskiej, gdzie wygłosił też homilię, co naraziło go na ostrą krytykę stronnictwa czerwonych i oskarżenie o „służalstwo"[46].

---

40 Cyt. za: M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 27-28.
41 *Korespondencja namiestników...*, op. cit., s. 139.
42 M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 28.
43 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 514-515.
44 *Korespondencja namiestników...*, op. cit., s. 140-142.
45 Ibidem, s. 150.
46 M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 28-29.

Konstanty miał niewielki margines samodzielności, bo już na początku jego namiestnictwa (18/30 czerwca) otrzymał od Aleksandra II poufną instrukcję. Warto wymienić ważniejsze jej punkty:

> Celem misji Konstantego – przywrócenie prawnego porządku i utrwalenie go na gruncie reform. Królestwo Polskie musi na zawsze pozostać własnością Rosji. Rządy w Polsce mają służyć pożytkowi Rosji, dla której ma ona stanowić przyczółek łączący Imperium z Europą. O dalszych ustępstwach, o konstytucji i armii polskiej mowy być nie może [...]. Stan wojenny zachować w całej surowości.

W końcowej części instrukcji car przedstawił wskazówki, według których namiestnik powinien postępować. Krytycznie ustosunkował się do duchowieństwa rzymskokatolickiego. Określił je jako wrogie, używające religii jako maski przysłaniającej wszystkie demonstracje polityczne. W dobrym świetle ukazał Felińskiego akcentując, że w ostatnim czasie udało mu się poskromić podobne ekscesy. Dobrze byłoby, aby tak postępował również w przyszłości. Wyraził nadzieję, że dobry wpływ na arcybiskupa mają Aleksander Wielopolski i Kazimierz Krzywicki (dyrektor KRWR i OP), którzy w celu utrzymania go na drodze prawdy nie pozwalają na zachwycanie się jego ultramontanizmem[47].

Z poufnej instrukcji Aleksandra II jasno wynikało, jakiej postawy carat oczekiwał od metropolity warszawskiego. Dlatego też zarówno margrabia Wielopolski, jak i wielki książę Konstanty zabiegali o współpracę z Felińskim. Arcybiskup z szacunkiem odnosił się do margrabiego, ale krytycznie oceniał jego metody rządzenia i ścisłe współdziałanie z Aleksandrem II. W niedługim czasie ich drogi zaczęły się rozchodzić[48]. Podobnie nie trwały długo początkowo ścisłe relacje hierarchy metropolii warszawskiej z wielkim księciem. Feliński przekonał się, że lepiej jest utrzymać pewien dystans wobec namiestnika. Ochłodzenie relacji między nimi zapoczątkował arcybiskup, odmawiając uczestnictwa w uroczystości chrztu syna wielkiego księcia Konstantego, Wacława, w soborze prawosławnym. Wziął jedynie udział w wydanym z tej okazji przyjęciu galowym. Następnie ich stosunki były bliskie zerwaniu po 15 września 1862 r., kiedy to władze wysłały za granicę Aleksandra Zamoyskiego. Wówczas metropolita interweniował u namiestnika argumentując, że stosując tego rodzaju metody, władze nigdy nie zdobędą zaufania u mieszkańców Królestwa Polskiego. Wielki książę ujawnił, że wyjazd Zamoyskiego ze stolicy był z woli Aleksandra II[49].

Sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej napięta. Feliński zapoznał z nią ks. Majewskiego, którego gościł u siebie przez kilka dni (od 31 sierpnia 1862). Według arcybiskupa, wielki książę Konstanty nie potrafi zyskać sympatii w społeczeństwie polskim, przeciwnie – jego dwór stał się przedmiotem szyderstwa.

---

47 *Korespondencja namiestników...*, op. cit., s. 160-162; „Ultramontanizm to kierunek polityczny dążący do zapewnienia papiestwu i duchowieństwu katolickiemu maksymalnego wpływu na wszystkie dziedziny życia" (zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1980, s. 1012-1013).

48 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 180-181.

49 Ibidem, s. 182-183; A. Zamoyski został wysłany do Petersburga. Po rozmowie z carem (30 września) musiał wyjechać za granicę – 18 października dotarł do Paryża (Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 731).

Wielopolski jest znienawidzony i nie ma żadnego oparcia wśród rodaków. Czerwonych nie zadowalają żadne reformy, gdyż dążą do niepodległości drogą walki zbrojnej. Stronnictwo ruchu intensyfikuje swoją działalność. W kraju są już dwa rządy: widzialny i niewidzialny, czyli podziemny, który jest aktywny i prężny. Feliński wyznał przyjacielowi:

> Jeżeli się nie da oddalić gromów, w godzinę próby będę tam, gdzie będzie moja trzoda [...]. Przez dłuższy czas wierzyłem mocno, że lepsze dni nadchodzą dla Polski, że nareszcie odetchnie swobodnie w nowych warunkach [...]. Dzisiaj wątpić zaczynam w to, co wierzyłem, ale w przyszłość Ojczyzny na chwilę nie zwątpiłem.[50]

Niewątpliwie chodziło mu o carskie obietnice dane w Petersburgu, w które naiwnie uwierzył, bo rzeczywistość okazała się zgoła inna.

Warto przypomnieć inicjatywę metropolity z pierwszej połowy września, zgłoszoną namiestnikowi. Była to propozycja, by wielki książę zawarł porozumienie z białymi, którzy mają duży posłuch wśród ludności i mogą osłabić rewolucyjne dążenia czerwonych. Namiestnik wybrał inne rozwiązanie – wydalenie ich przywódcy z kraju[51].

Przymusowy wyjazd Zamoyskiego za granicę odcisnął piętno na relacjach namiestnika z arcybiskupem. Mimo to Konstanty w liście z 3/15 października 1862 r. do Aleksandra II docenił dotychczasowe dokonania arcybiskupa i liczył na dalszą jego pomoc w walce ze stronnictwem ruchu, mając jeszcze nadzieję na uniknięcie powstania. W jednym z fragmentów tego listu możemy przeczytać co następuje: Tak wiele rzeczy zawdzięczamy czcigodnemu Felińskiemu. Należy mu przyznać, że umiał zdobyć duży posłuch i respekt w tamtejszym kręgu duchownych, a osiągnął to bez jakiegokolwiek rozgłosu, skandalu, a jedynie poprzez swoje nieskazitelne życie i prawy charakter. Jest zrozumiałe, że nie jest lubiany, boją się go, lecz jest szanowany. Dlatego też powinniśmy go chronić, nie kompromitować, aby zawsze było wiadome, że jest człowiekiem niezależnym, a nie „zausznikiem" rządu. I w tym cała jego moc[52]. Zamieszczona w liście charakterystyka arcybiskupa świadczyła, że wielki książę Konstanty liczył na jego lojalność, choć relacje między nimi były nadal chłodne, do czego świadomie przyczyniał się pasterz archidiecezji.

Faktycznie Feliński zdyscyplinował duchowieństwo, wpłynął na wzmożenie jego pracy duszpasterskiej. Stanowczo zakazywał księżom wstępowania do tajnych stowarzyszeń. 13 października 1862 r. wydał okólnik do duchowieństwa, w którym przestrzegał przed niebezpiecznymi dla kraju konsekwencjami pobudzania do walki i prowokowania Rosji. Jego działania całkowicie popierała Stolica Apostolska. Biskupi Królestwa Polskiego przeciwdziałali ruchowi powstańczemu, ale kler niższy na ogół przyłączał się do niego.

Jednym z najbardziej aktywnych duchownych w propagowaniu ruchu narodowego był ks. Karol Mikoszewski, wikary parafii pw. św. Aleksandra w Warszawie.

---

50 M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 30-32.
51 Ibidem, s. 33.
52 *Korespondencja namiestników...*, op. cit., s. 278-279.

Redagował tajne pismo „Głos Kapłana Polskiego". W pierwszym numerze (z 24 grudnia 1862) krytycznie ustosunkował się do ugodowej postawy arcybiskupa. Odpowiedzią Felińskiego było przeniesienie (przed wybuchem powstania) ks. Mikoszewskiego i mianowanie proboszczem na wiejskiej parafii, aby osłabić jego zaangażowanie w ruchu narodowym w stolicy.

Warto tu przypomnieć stanowisko Kurii Rzymskiej. Sekretarz stanu, kardynał Antonelli Giacomo, w piśmie skierowanym do biskupa podlaskiego, Beniamina Szymańskiego, nakazał powstrzymać duchownych od przynależności do tajnych związków, a także zakazać im działalności na rzecz tych organizacji. Najbardziej aktywnych duchownych w ruchu narodowym spotykały dotkliwe kary, np. tenże biskup nałożył suspensę na agitatora czerwonych, ks. Michała Żółtowskiego[53].

Jesienią 1862 r. w Królestwie Polskim obserwujemy wśród niższego duchowieństwa masowe składanie przysięgi wierności Komitetowi Centralnemu Narodowemu, uznawanemu przez naród za prawowity rząd polski. Zjawisko to zaniepokoiło Aleksandra Wielopolskiego. Dlatego polecił Kazimierzowi Krzywickiemu zaproszenie do stolicy na 17 grudnia 1862 r. wszystkich biskupów ordynariuszów kraju, aby przekonać ich o potrzebie powstrzymania duchowieństwa od udziału w ruchu spiskowym. Jednakże obecni na konferencji w Warszawie byli tylko dostojnicy, którzy dwa dni wcześniej wzięli udział w konsekracji biskupiej ks. Macieja Majerczaka z Kielc. Byli to: bp Michał Marszewski z Włocławka i bp Józef Juszyński z Sandomierza jako współkonsekratorzy, sam nominat oraz konsekrator, arcybiskup Feliński. Pozostali ordynariusze nie wzięli w niej udziału. Krzywicki oskarżył cały kler wobec tychże biskupów o działalność antyrządową. W następnym dniu biskupi Juszyński i Majerczak złożyli Krzywickiemu pismo, w którym zaprzeczyli prawdziwości zarzutów pod adresem księży[54]. Tak więc presja rządu na biskupów zakończyła się fiaskiem.

Równolegle do przedstawionych wyżej wydarzeń A. Gorczakow także oskarżał w Kurii Rzymskiej polski kler o uczestnictwo w ruchu spiskowym, domagając się od papieża potępienia tych działań oraz sugerując (niezgodnie z prawdą), że mają one charakter socjalny. Pius IX zachował dużą ostrożność wobec skarg dyplomaty rosyjskiego, mając odmienne informacje od arcybiskupa Felińskiego, który systematycznie drogą tajną informował papieża o zachowaniach duchowieństwa. Mimo to po złożeniu noty przez A. Gorczakowa sekretarz stanu, kardynał Antonelli Giacomo, wysłał poufnie pismo do metropolity warszawskiego z prośbą o sprecyzowanie charakteru ruchu spiskowego. Niebawem (10 marca 1863) arcybiskup wysłał list do kardynała, w którym wyjaśnił, że ruch ten ma jedynie cele narodowe, czyli walkę o niepodległość[55].

Feliński zgodnie z przyjętą postawą i ze stanowiskiem Stolicy Apostolskiej, pragnąc powstrzymać podległe mu duchowieństwo od działalności w ruchu konspiracyjnym, zorganizował w Warszawie 15 stycznia 1863 r. zjazd jego

---

53 S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 313-316.
54 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 186-187.
55 Ibidem, s. 187-188.

przedstawicieli. Inicjatywa ta nie mogła przynieść spodziewanych przez hierarchę owoców, gdyż tydzień później wybuchło powstanie[56].

Ewolucja w postawie arcybiskupa i jej tragiczne konsekwencje

W pierwszych tygodniach powstania namiestnik miał nadzieję, że arcybiskup zachowa się lojalnie. O tym, że liczył na jego współpracę, świadczy fragment listu wysłanego w tej sprawie 21-22 stycznia/2-3 lutego 1863 r. do Aleksandra II. Konstanty donosi carowi, że Feliński działa sprawnie, w czym wspiera go ks. Konstanty Ireneusz Łubieński, oraz że władze badają zachowanie duchownych w klasztorach warszawskich, czemu metropolita nie sprzeciwia się[57]. Tydzień później wielki książę Konstanty (list z 29-30 stycznia/10-11 lutego) informuje cara o właściwej postawie części hierarchów na czele z arcybiskupem[58]. Opinia namiestnika, wysłana do Petersburga o prorosyjskiej postawie metropolity warszawskiego mijała się z prawdą. Wprawdzie na początku powstania Feliński nie stanął otwarcie po jego stronie, ale też nie podjął współpracy z caratem. Niedługo zaś zdecydowanie przeszedł do opozycji wobec carskiego reżimu.

Wybuch powstania spowodował inne spojrzenie arcybiskupa na dotychczasowe wydarzenia i zmianę w jego postawie. Agaton Giller, który nie zaliczał się do sympatyków metropolity warszawskiego, trafnie określił jego stan ducha: „[powstanie] Napełniło go smutkiem i trwogą o los ojczyzny, lecz zarazem przekonało, iż tylko niepodległość mogła uspokoić naród"[59].

Otwarta opozycja Felińskiego wobec władz carskich przejawiła się już w proteście przeciwko rządowemu okólnikowi (6 marca 1863), który zezwalał chłopom chwytać powstańców i przekazywać ich w ręce Rosjan. Zarządzeniem tym były zaniepokojone szczególnie klasy posiadające, obawiano się, że może dojść do rabacji podobnej jak w Galicji z 1846 roku. Arcybiskup próbował interweniować u Wielopolskiego i przekonać go do odwołania okólnika, ale margrabia odmówił spotkania. W tej sytuacji część członków Rady Stanu na znak protestu 10 marca podała się do dymisji. W następnym dniu uczynił to również metropolita, ale na prośbę namiestnika zachował jeszcze członkostwo. Zaostrzenie przez rząd kursu wobec powstania i informacja w prasie francuskiej o pierwszym zgłoszeniu dymisji skłoniły hierarchę do ponownego złożenia rezygnacji z Rady Stanu, co namiestnik przyjął[60].

---

56 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 565-568 (protokół ze zjazdu duchowieństwa archidiecezji dn. 15 stycznia 1863 r); M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 33; R.Z. Żylińska, *Sługa Boży...*, op. cit., s.190.

57 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń – sierpień 1863 r. Pierepiska namiestnikow Karaliestwa Polskawo. Janwar – Awgust 1863 g.*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 30, 33; (jest to jeden z tomów serii: „Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty", korespondencję zamieszczono tu zgodnie z oryginałem w języku rosyjskim z wyjątkiem niewielu listów zredagowanych w języku francuskim); tytułem uzupełnienia należy odnotować, że w tym czasie (od 1860) ks. K.I. Łubieński był proboszczem w Rewlu (Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 711).

58 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń – sierpień 1863 r. ...*, op. cit., s. 49-51.

59 Cyt. za: M. Ruszczyc, *Tragedia...*, op. cit., s. 5.

60 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 191-192; por. R.Z. Żylińska, *Sługa Boży...*, op. cit., s. 191-192; Feliński podał datę pierwszego zgłoszenia dymisji – 12 marca (Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 594).

O otwartej wobec władz opozycji arcybiskupa świadczy jego – złożony na ręce namiestnika – słynny list do cara (z 15 marca 1863). Prosił w nim, aby Aleksander zaprzestał okrutnej wojny. Znamienne słowa zawiera jeden z fragmentów „petycji":

> Polska nie zadowoli się autonomią administracyjną, potrzebuje ona życia politycznego. Najjaśniejszy Panie! Ujmij silną dłonią sprawę Polski, uczyń z Polski naród niepodległy, połączony z Rosją jedynie tylko węzłem Twej dostojnej dynastii.[61]

Wielki książę Konstanty w ostrych słowach skarcił metropolitę warszawskiego. Kopię listu wysłał carowi załączając zaręczenie, że pomysł o koronie polskiej jest mu zupełnie obcy[62]. Reakcja Aleksandra II była natychmiastowa. W piśmie do Konstantego z 5/17 marca stwierdził, że jest zaskoczony postępowaniem arcybiskupa, na które – według niego – ma niewątpliwie wpływ zagraniczna emigracja[63]. W dwa dni później, w kolejnej korespondencji do brata w Warszawie, nakazał ów list arcybiskupa zwrócić autorowi i udzielić mu surowej nagany[64]. 15/27 marca namiestnik przesłał dymisję metropolity z Rady Stanu, którą wkrótce monarcha zatwierdził[65].

Brak sukcesów w tłumieniu powstania i skandal z listem Felińskiego przesądziły w niedalekiej przyszłości o zakończeniu misji namiestnikowskiej wielkiego księcia Konstantego w Warszawie. W liście z 17/29 marca do cara Konstanty napisał, że jest zaskoczony decyzją monarchy o nominacji hr. generała Fiodora Fiodorowicza Berga do Warszawy[66]. 5 kwietnia nominat przyjechał do Królestwa Polskiego, obejmując stanowisko formalnie jako zastępca głównodowodzącego armią, którym był teraz wielki książę Konstanty[67].

W pierwszych miesiącach powstania, kiedy arcybiskup konsekwentnie zajmował postawę antyrządową, gościł u siebie (od listopada 1862) swojego przyjaciela z czasów petersburskich, ks. Łubieńskiego, przeciwnika jakichkolwiek konspiracji i zbrojnych wystąpień. Łubieński utrzymywał stałe kontakty z rządem, szczególnie z Bergem, co bardzo drażniło społeczność warszawską, a przede wszystkim rzucało cień na szczerość działań i postawę patriotyczną gospodarza pałacu. Upomnienia Felińskiego pod adresem przyjaciela nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. W tej sytuacji metropolita wysłał poufny list do Piusa IX prosząc, by zdyscyplinował kapłana, który był jednocześnie kandydatem na stolicę biskupią do Sejn. Papież uwzględnił tę prośbę i do zamieszczonych w korespondencji bulli konsekracyjnych dołączył również list do ks. Łubieńskiego, w którym polecił, by nie oddalał się poza granice swojej diecezji. W czerwcu 1863 r. odbyła się jego prekonizacja na biskupa sejneńskiego[68]. Wypełniając wolę zwierzchnika Kościoła, duchowny – ku zadowoleniu arcybiskupa – opuścił Warszawę.

---

61 Cyt. za S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 445.
62 Ibidem.
63 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń – sierpień...*, op. cit., s. 140-141.
64 Ibidem, s. 144.
65 Ibidem, s. 156.
66 Ibidem, s. 159
67 S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 446.
68 M. Godlewski, *Tragedia...*, op. cit., s. 38; zob. Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 711.

Warto tu wspomnieć o zmianie nastawienia Stolicy Apostolskiej wobec powstania styczniowego, która początkowo potępiała ruch zbrojny. Pod wpływem nowych okoliczności – jak rozprzestrzenianie się powstania, akces do niego białych, a zwłaszcza interwencja dyplomatyczna mocarstw (Anglii, Francji i Austrii, które 10 kwietnia 1863 r. wysłały noty do Rosji) – sprawa polska spotkała się z życzliwym zainteresowaniem Piusa IX. Watykan przyłączył się do interweniujących państw, które domagały się przywrócenia postanowień kongresu wiedeńskiego w odniesieniu do Królestwa Polskiego. O owej zmianie świadczył list papieża (z 22 kwietnia) do Aleksandra II i prośba skierowana do monarchy o „sprawiedliwość i wspaniałomyślność" dla Polski[69].

Tak więc ostatnie tygodnie rządów arcybiskupa, wypełnione ciągłymi sporami z rządem, zbiegły się w czasie ze zmianą stanowiska Stolicy Apostolskiej na korzyść sprawy polskiej. Zasadnym jest przybliżenie tej otwartej konfrontacji z władzami rosyjskimi, która świadczyła o ewolucji zaszłej w postawie Felińskiego, gdy nie mógł już zapobiec powstaniu.

Do ostrych starć arcybiskupa z władzami carskimi doszło w związku z procesjami organizowanymi na zewnątrz kościołów z okazji uroczystości św. Marka (25 kwietnia), dni krzyżowych (11-13 maja) i święta Bożego Ciała (4 czerwca). Wbrew zakazowi rządu proboszczowie warszawscy oraz metropolita prowadzili takie procesje. Duchowni za to nieposłuszeństwo zostali aresztowani, a po dwóch dniach zwolnieni. Wobec arcybiskupa władze zastosowały areszt domowy także przez dwa dni[70]. W wyniku jawnej niesubordynacji Aleksander II w liście z 20 kwietnia/2 maja do wielkiego księcia Konstantego rozważał zastosowanie dalszych represji w stosunku do Felińskiego[71].

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami (w dni krzyżowe i w święto Bożego Ciała) doszło do kolejnego sporu metropolity z rządem o pozwolenie organizowania procesji poza świątyniami. Dopiero pertraktacje arcybiskupa z namiestnikiem położyły temu kres – Konstanty odwołał zakaz i procesje odbyły się[72].

W kilka dni później doszło do wydarzeń, które przyśpieszyły koniec misji metropolity archidiecezji warszawskiej. Na początku czerwca 1863 r. na łamach paryskiego „Monitora" zamieszczono jego list do cara (z 15 marca). W następnym dniu w tej samej gazecie ukazała się nota rządu francuskiego, w której domagano się od Aleksandra II większych ustępstw na rzecz Królestwa Polskiego. Pojawienie się prawie równocześnie we francuskiej prasie tych dokumentów wzbudziło w Petersburgu podejrzenia, zwłaszcza kiedy wydarzenie to zestawiono z otwarcie już antyrządową postawą arcybiskupa[73]. O publikacji prasowej tych pism namiestnik donosił carowi w liście z 27 maja/8 czerwca, w którym pytał Aleksandra II, jak ukarać Felińskiego, aby jednocześnie nie zaszkodzić trwającym

---

69 *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, oprac. O. Beiersdorf, wstęp K. Piwarski, Wrocław 1960, s. LXIX (Wstęp), s. 213-214; zob. S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 448-449.

70 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 193-194.

71 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń–sierpień 1863 r. ...*, op. cit., s. 196-197.

72 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup...*, op. cit., s. 194.

73 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 611.

pertraktacjom dyplomatycznym[74]. Odpowiadając bratu, monarcha (w piśmie z 30 maja/11 czerwca) zdecydował, aby odesłał arcybiskupa do Petersburga „pod opieką" oddelegowanego adiutanta[75]. Prawdopodobnie car chciał, aby Feliński osobiście wytłumaczył się przed nim.

Ostatni jego ostry konflikt z rządem wynikł z powodu powieszenia 12 czerwca na stoku Cytadeli w Warszawie odzianego w habit kapucyna Agrypina Konarskiego. Jeszcze w tym samym dniu metropolita złożył ostry protest na ręce dyrektora KRWR i OP, Kazimierza Krzywickiego, wyrażając oburzenie przeciwko skazaniu na tak haniebną karę w szacie duchownej i żądając wydania zwłok bohaterskiego powstańca[76].

Decyzja cara o wezwaniu arcybiskupa do Petersburga miała też głębsze podłoże. W tym czasie Rosja przeszła do kontrofensywy w walce z powstańcami, a nadane i planowane dalsze reformy miały być cofnięte. Dlatego też wygasła potrzeba liczenia się z jego osobą. Warto tu dodać, że arcybiskup od momentu przejścia do otwartej opozycji w stosunku do rządu ubolewał, że jego przyjaciele: ks. Wincenty Teofil Chościak-Popiel (od 1863 biskup płocki) i ks. Łubieński nie byli z nim solidarni, przeciwnie ostentacyjnie utrzymywali towarzyskie kontakty z osobistościami rządowymi. Dawne przyjacielskie relacje między nimi stawały się oziębłe[77].

Namiestnik w piśmie z 31 maja/12 czerwca informuje cara, iż wręczył Felińskiemu nakaz wyjazdu do Petersburga[78]. Przed opuszczeniem stolicy metropolita upoważnił pisemnie prekonizowanego na biskupa, sufragana Pawła Rzewuskiego, do załatwiania bieżących spraw archidiecezji, wszystkie ważniejsze zostawił do swojej decyzji. Na wypadek usunięcia z funkcji Rzewuskiego, zostawił upoważnienia dla ks. Józefata Szczygielskiego, po nim zaś dla ks. Ignacego Domagalskiego[79].

14 czerwca arcybiskup jako internowany opuścił Warszawę, ale car zdecydował, aby dowieziono go nie do Petersburga, lecz do Gatczyny, gdzie przez trzy tygodnie przebywał pod strażą. Aleksander II oczekiwał, że Feliński zmieni swoją postawę i ukorzy się przed nim[80]. W rozmowie z wysłannikiem cara, ministrem Walerijem Płatonowem, metropolita nie zrezygnował ze swojej orientacji – konfliktu z rządem – o czym monarcha pismem z 8/20 czerwca poinformował namiestnika. We fragmencie tej korespondencji czytamy (w tłumaczeniu polskim) między innymi:

> Całkowite jego wydalenie byłoby najlepsze, jeśli mielibyśmy na myśli jakąś osobę godną zaufania, która mogłaby go zastąpić, ale ponieważ nikogo takiego nie mamy, w celu uniknięcia

---

74 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń – sierpień 1863 r.* ..., op. cit., s. 245-246.
75 Ibidem, s. 247.
76 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup*..., op. cit., s. 194-195; por. M. Ruszczyc, *Tragedia*..., op. cit., s. 5.
77 H.E. Wyczawski, *Arcybiskup*..., op. cit., s. 195.
78 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń – sierpień 1863 r.* ..., op. cit., s. 248-250.
79 *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, cz. 1: *Dawne Król. Polskie*, t. III, Sandomierz 1933, s. 354; zob. Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki*..., op. cit., s. 624.
80 R.Z. Żylińska, *Sługa Boży*..., op. cit., s. 194-195.

jeszcze gorszych następstw, będzie trzeba go przyjąć z powrotem, jeśli nie dopuści się jakichś nowych wykroczeń.[81]

Niebawem takie wykroczenie nastąpiło. Aleksander II przez Płatonowa polecił, aby arcybiskup przedstawił na piśmie swoje *credo* polityczne. Oto jego fragment:

Nie jest zbrodnią kochać swój naród, bo to jest uczucie wrodzone, jak miłość dziecka do matki. Nie jest winą Polaków, że jako naród, mając wspaniałą i bogatą przeszłość historyczną, dąży w każdym pokoleniu do wolności i niepodległości. Losy narodów są w ręku Boga i jeśli w zamiarach Bożych godzina wyzwolenia dla Polski wybiła, car nie zdoła pokrzyżować planów Boga.[82]

Po takim patriotycznym wyznaniu dalszy los arcybiskupa był przesądzony.

W piśmie z 21 czerwca/3 lipca monarcha poinformował namiestnika o swojej decyzji zesłania Felińskiego do Jarosławia nad Wołgą. W dwa dni później w następnym liście przysłał Konstantemu notatkę Płatonowa z kolejnej rozmowy z internowanym metropolitą, która zawierała wolę cara wysłania go do Jarosławia[83].

Na początku kwietnia 1864 r. decyzją Aleksandra II Felińskiego poinformowano korespondencyjnie, że odsunięty został od zarządzania archidiecezją warszawską. Papież Pius IX ogłosił dekret cara za nieważny. W ten sposób konflikt arcybiskupa z rządem przybrał inny wymiar – stał się sporem pomiędzy Stolicą Apostolską a gabinetem petersburskim[84].

Podsumowując przedstawione tu rozważania, można wysnuć kilka konkluzji. Kontrowersje wokół postawy arcybiskupa rozpoczęły się równolegle z jego urzędowaniem na stolicy metropolity warszawskiego. Jego współcześni – świadkowie tamtych wydarzeń, przeciwnicy powstania – na ogół solidaryzowali się ze stanowiskiem, które zajmował. Zwolennicy zaś walki zbrojnej o niepodległość krytykowali jego ugodową postawę wobec zaborcy, uznając ją za dyskredytującą stronnictwo ruchu o wolność. Wydaje się, że jako hierarcha Kościoła nie mógł przystąpić do spisku, gdyż musiał liczyć się ze stanowiskiem Stolicy Apostolskiej, być wobec niej lojalny. Miłował swój kraj, ale uważał dążenie czerwonych do powstania za szaleństwo. Był przekonany, iż powstanie zakończy się klęską i cierpieniem narodu. Jego błędem była wiara w carskie obietnice na rzecz Królestwa Polskiego. Ideowo związany był z białymi, którzy reprezentując klasy posiadające byli przeciwnikami wszczynania walki zbrojnej.

Pierwsze symptomy przemiany w postawie obserwujemy u arcybiskupa w okresie tuż przedpowstaniowym. Kiedy już powstanie wybuchło, jego postawa zaczyna ewoluować, by za kilka tygodni przybrać charakter otwartej opozycji wobec rządu. Choć nie włączył się czynnie w nurt powstania, to wejście na drogę sporu z władzami rosyjskimi i w konsekwencji zesłanie świadczyły, że kiedy ważyły się losy kraju, pozostał z narodem.

---

81 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń – sierpień 1863 r.* ..., op. cit., s. 262.
82 Cyt. za: R.Z. Żylińska, *Sługa Boży*..., op. cit., s. 195.
83 *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń – sierpień 1863 r.* ..., op. cit., s. 286-289.
84 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki*..., op. cit., s. 625-626.

Współczesna historiografia na ogół korzystnie ocenia powstanie. Obiektywnie, w kontekście ówczesnych realiów, ukazuje też postawę arcybiskupa przed powstaniem i w czasie jego trwania – kiedy to w wyniku sporów z rządem zyskiwał szacunek i popularność nie tylko w Królestwie Polskim, ale i na ziemiach polskich pozostałych zaborów.

Abstract

The controversy surrounding the attitude of the Warsaw archbishop Zygmunt Szczęsny Feliński

Zygmunt Szczęsny Feliński became the archbishop of Warsaw in 1862. He was the Aleksander II's candidate. The Russian monarch was convinced about Zygmunt Szczęsny Feliński's loyalty. He thought that Feliński was able to weaken the revolutionary atmosphere and prevent the outbreak of the uprising. The archbishop was the opponent of armed fighting with Russia. He thought that the uprising could end with enormous suffering and defeat of the

Polish nation. After the national liberation fight had begun in 1863, Feliński's attitude started to change into the opposition to the government. Although he didn't support the uprising in the active way, his argument with the Russian authorities and the exile to Jarosławiec proved that he remained with his nation when the fate of the country weighed.

*

Józef Barański, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (1969). Uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na UW (1980). Od 1994 związany z Wyższą Szkołą Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku (obecnie Akademia Humanistyczna), gdzie na Wydziale Pedagogicznym prowadzi seminaria licencjackie oraz wykłady i ćwiczenia z historii wychowania. Zainteresowania naukowe autora koncentrują się głównie na problematyce społeczno-gospodarczej miast oraz na dziejach oświaty i szkolnictwa elementarnego na Mazowszu w XIX w. Jest autorem i współautorem kilkunastu książek i wielu artykułów z powyższej tematyki. Współpracuje z Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie i z Towarzystwem Naukowym Płockim.